

SŁUGA BOŻA
S. STANISŁAWA BARBARA SAMULOWSKA

Siostra Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo (szarytka)

(1865-1950)

1. BIOGRAFIA 1

2. MATERIAŁY ŹRÓDŁOWE, NIEKTÓRE PUBLIKACJE… 7

3. PROŚBY I PODZIĘKOWANIA ZA PRZYCZYNĄ SŁUGI BOŻEJ 7

4. GALERIA 8

1. BIOGRAFIA

Sługa Boża, Barbara Samulowska, urodziła się 21 stycznia 1865 r. we wsi Woryty w parafii Gietrzwałd niedaleko Olsztyna. Jej rodzicami byli Józef Samulowski (rolnik) i Karolina z domu Barczewska. Następnego dnia, tzn. 22 stycznia 1865 r. została ochrzczona w kościele parafialnym w Gietrzwałdzie przez Ks. Józefa Jordana. Barbara miała jeszcze dwóch starszych braci: Józefa i Jana.

Nic nie wiemy o jej dzieciństwie sprzed 1877 r. sługa boża w późniejszych pismach i wypowiedziach nie wspomina o domu rodzinnym, ale z innych relacji – związanych już z Objawieniami Matki Bożej w Gietrzwałdzie – wynika, iż rodzice Siostry Barbary byli bardzo religijni i przywiązani do kościoła parafialnego. Natomiast krótką charakterystykę młodziutkiej Barbary podaje anonimowy autor opracowania o Gietrzwałdzie: „biega ciągle jak kozaczek lub sarenka, ma oczy czarne, twarz oliwkową, włosy ciemne. Jest obrazem niczym nie skrepowanej swobody. Obraz prostoty i natury żywej". cieszyła się dobra opinią wśród sąsiadów, nie miała problemów z nauka w szkole. Natomiast w opinii miejscowego proboszcza, ks. Augustyna Weichsla, była dziewczynką „miłującą prawdę i szczerą".

BARBARA SAMULOWSKA – WIZJONERKA OBJAWIEŃ MATKI BOŻEJ W GIETRZWAŁDZIE, PRZEŚLADOWANA ZA WIARĘ

Więcej informacji na temat Barbary Samulowskiej posiadamy z okresu objawień Matki Bożej w Gietrzwałdzie. rozpoczęły się one 27 czerwca 1877 r., ale początkowo doświadczyła ich jedynie Justyna Szafryńska. Barbara Samulowska była z nią spokrewniona i często wspólnie spędzały czas. W 1877 r. obydwie dziewczynki przygotowywały się do I Komunii św., uczestnicząc w spotkaniach w kościele. 27 czerwca Justyna zdała egzamin przedkomunijny i około 18.00 wraz z mamą skierowały się do domu. Gdy odezwał się dzwon kościelny na Anioł Pański, Justyna po raz pierwszy ujrzała Matkę Boża na klonie przed kościołem. Barbara natomiast doświadczyła objawień dopiero 30 czerwca; wówczas też Matka Bożą wyraziła prośbę, by codziennie odmawiano różaniec. Następnego dnia Barbara nie widziała Niepokalanej w stałym miejscu przed kościołem, co ją bardzo zasmuciło. Jak się później okazało, Matka Boża nawiedziła ją w domu, gdzie przedstawiła się jako Niepokalanie Poczęta, nazywając Barbarę swoją córeczką.

Objawienia gietrzwałdzkie trwały do 16 września 1877 r. Tego dnia miało miejsce poświęcenie i intronizacja figury Niepokalanej Dziewicy – postawionej zgodnie z życzeniem Matki Bożej.

Ówczesny ordynariusz diecezji warmińskiej, bp filip Krementz, o objawieniach dowiedział się 8 sierpnia tego roku z relacji samego proboszcza ks. Augustyna Weischla. tydzień później biskup wysłał do Gietrzwałdu swego delegata w osobie kanonika kapituły katedralnej we Fromborku, ks. Augusta Wundera, który pozytywnie ocenił rozmowy z wizjonerkami. Kolejną decyzją biskupa było powołanie specjalnej komisji, w skład której weszli dwaj dziekani: olsztyński – ks. Augustyn Karau i barczewski – ks. Edward Stock. Oprócz ogólnych wskazań, jak sporządzenie dokładnego rozeznania, biskup zlecił im także zwrócić uwagę na takie

kwestie jak: osobowość i wiarygodność wizjonerek, zgodność wypowiedzi itd. O dziewczynkach (w tym Barbarze Samulowskiej) napisali oni, że „obydwoje dzieci wydają się bezpretensjonalne, proste i naturalne, dalekie od jakiejkolwiek przebiegłości, skromne w swoich wystąpieniach". Natomiast sama Barbara zeznała: „*Z początku, po ukazaniu się zjawy, miałam strach, później już nie, ale najpierw jest mi jakoś zimno. skoro tylko nastąpi wizja, widzę tylko zjawę, wszystko inne jest ciemne. Nie widzę żadnego człowieka, tylko słyszę rozmowy, szmer bez możności odróżnienia, co to jest. Przed nadejściem objawienia, odmawiam różaniec w ciszy razem ze zgromadzonymi ludźmi. ale gdy rozpoczęło się objawienie, nie mówię dalej różańca, ale wkrótce stawiam pytania, które mi zadano. Podczas objawienia nie mam żadnego czucia fizycznego i nie zauważyłam, że go miałam, jak mi później powiedziano. Wcześniej o jakimś objawieniu nie słyszałam, podobnych obrazów nie widziałam, nikt mnie do tego nie zachęcał. (...) Nie odczuwałam żadnej dumy z powodu otrzymanych objawień. Gdy przychodzę na modlitwę tu na placu kościelnym i widzę tam wielu ludzi zgromadzonych, jest mi zupełnie obojętne i według mnie mogliby wcale nie przychodzić. ani ja, ani moi rodzice nigdy nie przyjęliśmy od ludzi żadnego podarku, chociaż z początku ofiarowane nam były podarunki, ale zawsze były odrzucane*".

4 września 1877 r. do Gietrzwałdu przyjechał ordynariusza i sam przeprowadził rozmowy z dziewczynkami. Natomiast oficjalnie wypowiedział się dopiero 21 listopada 1877 r., udzielając aprobaty dla publikacji na temat objawień, przygotowanej przez wspomnianego wyżej ks. Franza Hiplera.

Po objawieniach Matki Bożej w Gietrzwałdzie obu dziewczynkom, Barbarze Samulowskiej i Justynie Szafryńskiej, groziły prześladowania ze strony władz pruskich. Był to bowiem okres kulturkampfu, kiedy w diecezji warmińskiej i w ogóle na ziemiach polskich pod zaborem pruskim rugowano katolickie życie religijne, duszpasterzy osadzano w więzieniach i szczególnie wrogo odnoszono się do czcicieli Matki Boskiej Gietrzwałdzkiej, ponieważ w czasie gdy Polski nie było na mapie Europy i zlikwidowano także polską część biskupstwa warmińskiego, Maryja rozmawiała z dziewczynkami w języku polskim.

Ks. Augustyn Weichsel, proboszcz z Gietrzwałdu, chociaż pochodził z rodziny niemieckiej, był przede wszystkim człowiekiem Bożym. Sprawą najważniejszą dla niego było realizowanie poleceń przekazanych przez Matkę Bożą i troska o pogłębienie życia religijnego i moralnego parafian i pielgrzymów przybywających do Gietrzwałdu. Z tego powodu władze pruskie szykanowały go i pociągały do odpowiedzialności za prowadzenie agitacji na rzecz narodowego ruchu polskiego na Warmii.

Obawiając się o dalsze losy wizjonerek, Proboszcz postanowił umieścić je w jednym z klasztorów. Początkowo pomyślał o posłaniu ich do Krakowa i poinformował o tym biskupa warmińskiego. Ten jednak odradził stwierdzając, że wyjazd dziewczynek może wzbudzić podejrzenie, iż Kościół boi się śledztwa w sprawie objawień. Był także przeciwny pozbawienia ich środowiska rodzinnego. Ostatecznie więc ks. Weichsel zdecydował się na umieszczenie Barbary Samulowskiej i Justyny Szafryńskiej w klasztorze Sióstr Miłosierdzia, w oddalonym o 60 km od Gietrzwałdu, Lidzbarku Warmińskim. W ten sposób dwunastoletnia Barbara zetknęła się po raz pierwszy z życiem zakonnym. Od tego też czasu Barbara nie mówi o objawieniach, jakich dostąpiła w Gietrzwałdzie.

Pobyt w Lidzbarku Warmińskim (wówczas noszącym nazwę Heilsberg) trwał bardzo krótko, ponieważ władze pruskie zmusiły Siostry Miłosierdzia do opuszczenia tego miasta. Nastąpiło to 29 września 1877 r. Siostry powróciły do klasztoru w Chełmnie, a wraz z nimi wyjechały także Barbara Samulowska i Justyna Szafryńska.

Klasztor w Chełmnie to Dom Prowincjalny Prowincji Chełmińskiej Sióstr Miłosierdzia(obecnie Chełmińsko-Poznańskiej). Dom był bardzo duży i mieściły się tu liczne dzieła dla Ubogich, między innym szkoły, ochronki, pensjonaty dla dziewcząt, sierociniec, szpital dla chorych oraz dom opieki dla staruszków. W czasie, gdy wizjonerki przybyły do Domu Prowincjalnego w Chełmnie, sytuacja była bardzo trudna. Dom był pod ciągłym nadzorem policji pruskiej. Ustawicznie odbywały się rewizje.

W 1875 r. rząd pruski nakazał zamknięcie Seminarium (nowicjatu) w Chełmnie. W dniu 15 marca 1876 r. ostatnie Siostry Seminarzystki wyjechały do Domu Macierzystego w Paryżu, żeby ukończyć swoją formację. W tym samym roku „Prawa Majowe" Kulturkampfu nakazywały odebranie zakonom na terenie Prus szkół i pensjonatów. Stąd w 1875 r., mimo petycji, którą podpisało niemal całe miasto, władze pruskie zamknęły szkołę elementarną dla ponad 300 uczennic, istniejącej od 33 lat przy Domu Prowincjalnym. W 1878 zamknięto w Chełmnie pensjonat i „Selektę" - szkołę wyższą przygotowującą do dyplomu nauczycielskiego, jak też dwie

ochronki dla dzieci. Wiele Sióstr nauczycielek i wychowawczyń musiało opuścić Prowincję i wyjechać za granicę. Niektóre wyjechały do Krakowa, inne do Grazu, a jeszcze inne do Paryża. Ogółem w tym czasie Prowincję musiało opuścić 47 Sióstr, zlikwidowano 12 placówek prowadzących dzieła wychowawcze.

Dlatego Barbara Samulowska i Justyna Szafryńska nie mogły kontynuować nauki w Chełmnie. Jednak Siostrom Miłosierdzia zależało bardzo na ich dalszej edukacji. Zdecydowano się więc na wysłanie obydwu dziewczynek do Pelplina, do prowadzonego przez Siostry Zakładu Świętego Józefa, w celu kontynuowania nauki w szkole podstawowej.

To właśnie tam podczas wizytacji spotkał Barbarę Samulowską bp Jerzy Jeschke, który napisał w protokole, przesłanym 10 sierpnia 1878 r. biskupowi warmińskiemu: „Barbara Samulowska obecna w zakładzie dla dziewcząt, kontynuuje kształcenie począwszy od 1878 r. uczy się religii, języka polskiego, niemieckiego i matematyki. Jest zdolna i ogromnie pilna. robi duże postępy w nauce.” Pozytywnie ocenił też postawę moralną i posłuszeństwo oraz przyjacielskie kontakty z pozostałymi mieszkankami.

BARBARA SAMULOWSKA – SIOSTRA MIŁOSIERDZIA

W lutym 1880 r. Barbara Samulowska mieszkała już w Chełmnie. Miała tu możliwość obserwowania posługiwania Sióstr bardzo licznym Ubogim przychodzącym do klasztornej furty, jak też mieszkającym w domu Sióstr. Zapewne uczestniczyła w przygotowaniach i bardzo uroczystych obchodach, które miały miejsce w Domu Prowincjalnym w Chełmnie z okazji 50 rocznicy objawień Matki Bożej od Cudownego Medalika.

W październiku tego roku ks. Augustyn Weichsel dowiedział się, że Barbara zamierza wstąpić (podobnie jak i Justyna) do Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia i powiadomił o tym biskupa warmińskiego Filipa Krementza.

Piętnastoletnia wówczas Barbara dobrze pamiętała słowa Maryi Niepokalanej, która na pytanie, czy obydwie dziewczynki mają iść do klasztoru, odpowiedziała: „*Powinnyście iść*.” Jednak musiała poczekać jeszcze trzy lata, do osiągnięcia pełnoletności, aby mogła być przyjęta.

Seminarium w Chełmnie wciąż było zamknięte. Barbara Samulowska przybyła do Seminarium w Domu Macierzystym w Paryżu przy ul. du Bac 140 w dniu 9 stycznia 1884 r. i rozpoczęła seminarium (nowicjat), a dziesięć dni później 19 stycznia 1884 r., po zakończonych rekolekcjach, została formalnie przyjęta do Zgromadzenia – została Siostrą Miłosierdzia.

Seminarium (nowicjat) trwało do 8 listopada tego roku. S. Barbara ubrała biały kornet i szaro granatowy habit Siostry Miłosierdzia. Zakończenie Seminarium wiązało się również z posłaniem do służby Chrystusowi w Ubogich. S. Barbara nie wróciła do macierzystej Prowincji Chełmińskiej, jak i jej towarzyszki z Postulatu, z którymi przyjechała do Domu Macierzystego, ale pozostała w Paryżu. Została posłana do domu w Belleville (dzielnica Paryża) przy ulicy Mare do pracy w żłóbku. Dom w Belleville był jedyną placówką francuską, gdzie posługiwała S. Samulowska. W Seminarium lub po przybyciu do nowej wspólnoty, S. Barbara przybrała imię Stanisława, na cześć św. Stanisława Kostki, wielkiego czciciela Matki Bożej i patrona Polski. Był to też wyraz jej patriotyzmu. Jednak ze względu na grożące jej represje ze strony władz pruskich, nie mogła wrócić do ojczyzny.

Po przybyciu do Belleville objęła kierownictwo żłóbka. Opiekując się dziećmi wykazywała nadzwyczajną gorliwość w pracy. Potwierdzały to współpracujące Siostry. Wyróżniała się pobożnością i serdecznością wobec ludzi. S. Teresa Recamier napisała o głębokiej duchowości Siostry Barbary: *wyczuwałam, że ta dusza żyje tylko Bogiem, że silna miłość do Niepokalanej Dziewicy przenika każdy czyn Siostry, dlatego wywiera bardzo korzystny wpływ na wszystkich, którzy się z nią spotykają*.

W tej wspólnocie pod kierunkiem przełożonej, Siostry Mauche, S. Stanisława przygotowywała się do Ślubów Świętych, które złożyła po raz pierwszy 2 lutego 1889 r. potwierdzając swoje całkowite oddanie się Bogu dla służenia Chrystusowi w Ubogich.

Młoda Siostra postanowiła nie stawiać granic swojej wspaniałomyślności w służbie Dobrego Boga i po ukończeniu Seminarium zgłosiła się na Misje. W dziesięć lat później, jej życzenie się spełniło: S. Stanisława została posłana na misje do Gwatemali. Jedną z jej młodych towarzyszek była wspomniana wyżej Siostra Maria Teresa Recamier, która w liście do swej rodziny, z lata 1895 r., pisała: *...Co się tyczy spraw duchownych, to mam ich wiele. Proszę cię, abyś gorąco polecała Matce Bożej z Lourdes, nasz dom w Belleville i wszystkie jego członkinie, a szczególnie Siostrę Stanisławę. Zbyt mało tutaj bywałaś, by móc ją sobie teraz przypomnieć, lecz na pewno ci o niej mówiłam, gdyż kochałam ją już bardzo podczas mego pobytu w Postulacie. Jest to bardzo miła młoda Siostra z Polski, która prowadziła żłóbek. I otóż dzisiejszego wieczora nas opuszcza, gdyż w czwartek wsiada na okręt, by udać się do Gwatemali…*

W życiu S. Stanisławy Samulowskiej rozpoczął się kolejny etap, gdy w połowie września 1895 r. przybyła do Gwatemali, gdzie Siostry Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo prowadziły szpitale, sierocińce i przedszkola. Po kilku miesiącach przygotowania i nauki nowego języka zlecono jej tam bardzo odpowiedzialną funkcję dyrektorki Seminarium tamtejszej Prowincji. w warunkach zupełnie innych niż europejskie starała się przygotować siostry do życia w duchu prostoty, pokory i służby Chrystusowi w ubogich, zgodnie ze wskazaniami św. Wincentego a Paulo. Jej zaangażowanie w proces wychowawczy, a także gorliwość apostolska i miłość do Matki Bożej, wywierały pozytywny wpływ na młode dziewczęta, chcące poświęcić się Bogu i posłudze potrzebującym.

Po 12 latach pracy na tym stanowisku S. Stanisława Samulowska została wysłana w 1907 r. do Antigua, gdzie objęła funkcję przełożonej – siostry służebnej w szpitalu. Tam, mimo panującej biedy i złych warunków lokalowych, starała się zapewnić chorym odpowiednią opiekę i pomoc medyczną. Szybko okazało się, iż posiada szczególne zdolności organizacyjne, a przy tym charakteryzuje się roztropnością oraz duchem poświęcenia w służbie chorym i personelowi. Szybko więc zyskała uznanie wszystkich osób związanych ze szpitalem.

W Antigua S. Stanisława nie ograniczała swej pracy tylko do szpitala, ale opiekowała się chorymi w mieście, przygotowywała dzieci do Komunii św. pomagała ubogim pracownikom i studentom medycyny w ukończeniu studiów.

Tak aktywny i ofiarny, pełen poświęcenia tryb życia spowodował, że jej siły się wyczerpały. Zachorowała na febrę i jej życie znalazło się w niebezpieczeństwie. Na polecenie przełożonych w 1909 r. S. Stanisława Samulowska wyjechała do Paryża na odpoczynek i leczenie. Tam towarzyszyła S. Wizytatorce w podróży na południe Francji, gdzie spędziła 20 dni. 27 czerwca tego roku z Paryża wysłała list do swego brata Józefa, z którego treści płynie wielka troska o rodzeństwo. Wspomina w nim także o prześladowaniach jakich doświadczyła na Warmii ze strony Niemców (chodzi przede wszystkim o pruskich urzędników). We Francji pozostała do 24 lipca 1909 r. po czym odpłynęła statkiem do Gwatemali, gdzie przybyła 14 sierpnia. Po 3 dniach odpoczynku wyruszyła do Antigua. Tam przyjęto ją bardzo radośnie i uroczyście. Ozdobiono dom girlandami i kwiatami, uruchomiono dzwony, a nawet przygotowano specjalny repertuar powitalny. W liście do brata Józefa, z 27 września tego roku pisała: *…wszyscy byli kontenci z mojego powrotu; to prawda, ze ludek tutejszy bardzo nas kocha, a więc jak tylko może to nam oznajmia; tak mój drogi braciszku, mnie tu tak przyjęli jak gdybym była nie wiadomo co….*

W 1913 r. S. Stanisława zostaje wysłana do szpitala w Quezaltenango, do pomocy chorej Siostrze przełożonej Thonluc. Personel szpitala w Antigua: lekarze, pielęgniarki na wiadomość o wyjeździe swej przełożonej, S. Stanisławy, zareagowali w bardzo swoisty sposób. Uknuli przykry spisek - oskarżyli S. Samulowską o nadużycia w administracji szpitala, ale i tak nie udało się jej zatrzymać, wręcz przeciwnie, wiadomość dotarła do szpitala w Quezaltenango, gdzie ją przyjęto bardzo nieufnie. Ponadto pensjonariusze i personel szpitala w Quezaltenango zaczęli się obawiać, że przyjście S. Stanisławy spowoduje odejście S. Thonluc, szczególnie cenionej jako założycielki placówki. Jednak cierpliwość, dobroć, umiejętność przebaczania, cierpliwe znoszenie krzyża upokorzeń przekonały wkrótce personel o jej niewinności, o niesłuszności zarzutów. S. Stanisława była w Quezaltenango cztery lata. Dzięki swojej pracowitości i pobożności pozostawiła świadectwo wielkiej miłości do miejscowych.

W 1917 r. została mianowana przełożoną (Siostrą Służebną) Szpitala Głównego w Gwatemali (stolica). Niedługo potem, w wieczór Bożego Narodzenia nadeszło kolejne doświadczenie – trzęsienie ziemi w tym mieście, które zamieniło połowę miasta w ruinę. Kataklizm dotknął także część szpitala. S. Stanisława nie *straciła głowy*, organizowała pomoc, aby zapewnić bezpieczeństwo. Dzięki jej zapobiegliwości tylko jeden chory, który nie zastosował się do poleceń zarządu, zginął pod gruzami.

Drugie, o wiele silniejsze trzęsienie nastąpiło 3 stycznia 1918 r. wskutek czego całe miasto znalazło się w gruzach, także szpital. S. Samulowska natychmiast zorganizowała budowę baraków, aby zapewnić schronienie chorym.

Na terenie szpitala był Krzyż zwany Chrystusem Miłosiernym. Jego historia jest następująca: pewnego dnia przyszła pod krzyż kobieta. Modliła się z płaczem, opłakując śmierć jednego syna i tragiczny los drugiego, skazanego na długie więzienie. Gdy powróciła do domu, zastała w nim uwolnionego syna. Fakt ten uznano za cud. Gdy cudowne wydarzenie nabrało rozgłosu, zaczęli przybywać liczni wierni, prosząc o łaski. Dzięki inicjatywie S. Samulowskiej, jako wotum wdzięczności za ocalenie, postawiono kaplicę, do której przeniesiono krzyż z Jezusem Miłosiernym. Poświęcenia dokonano 1-go stycznia 1918. Planowano uczcić to wydarzenie procesją lecz nie uzyskano pozwolenia ze strony państwa. Stąd to drugie trzęsienie ludność uznała za karę z powodu braku zgody na procesję.

Po latach wybudowano dla uczczenia cudownego krzyża wspaniałą bazylikę, która stała się miejscem licznych pielgrzymek. Inicjatorką tej budowy była S. Stanisława, która została wybrana wiceprezydentką komitetu organizacyjnego ds. budowy kościoła.

W 1919 r. S. Stanisława, pozostając nadal odpowiedzialną za szpital, została mianowana Asystentką Prowincji. Na tym stanowisku odznaczała się troską o współsiostry i ich formację duchową oraz zawodową. Zachęcała do zachowywania reguł Zgromadzenia, budowania wspólnoty i szacunku wobec przełożonych. Oddziaływała pogodą ducha i uśmiechem, a także świadectwem ofiarności oraz pobożności.

Wysławiała szczególnie dobroć i piękno Matki Bożej. Często powtarzała: *kochajmy Matkę Najświętszą, pokładajmy w Niej całą naszą ufność, Ona nas obroni i przez całe życie będzie się nami opiekować*. Ukrywając swoje przeżycia z objawień, wtapiając się w szarość codziennych obowiązków S. Stanisława nie zapomniała ani spotkań z Maryją, ani swojej warmińskiej pobożności maryjnej. Zainicjowała w Gwatemala nabożeństwa majowe, dając w ten sposób świadectwo swoich przeżyć wewnętrznych związanych z miłością do Matki Bożej. Często zachęcała do odmawiania różańca. Wręczając go jednej nowo przybyłej postulantce powiedziała: *Nigdy nie zapomnij o odmawianiu różańca, we wszystkich twoich krokach po szpitalu módl się i w ten sposób twoje Ave Maryja będą na każdym miejscu* i wiele razy powtarzała młodej postulantce: *Kochaj bardzo naszą Matkę niebieską!*

Mimo wielu obowiązków S. Stanisława nie zapominała o domu rodzinnym i rodzeństwie. Listownie kontaktowała się z bratem Józefem. Pytała o warunki ich życia, nowe wydarzenia, zachęcała do dobrego i chrześcijańskiego wychowania dzieci oraz polecała, by uczono je języka polskiego. Natomiast 12 czerwca 1923 r. spotkała się osobiście z rodziną w Chełmnie. Bała się jednak przyjazdu na Warmię, ponieważ groziły jej nadal represje ze strony władz pruskich. Po zakończeniu listu, dopisała zdanie: *Ale nie opowiadajcie nikomu, że ja jestem w Chełmnie.* Lęk przed władzami pruskimi zapisał się głęboko w jej świadomości.

Po upływie kadencji asystentki Prowincji Gwatemala i przełożonej Szpitala Głównego, S. Stanisława w 1934 r. została kierowniczką sierocińca w Gwatemali. Szczególnie troskliwą opieką otoczyła niemowlęta. Starała się okazywać im jak najwięcej miłości na wzór Jezusa, który szczególnie kochał dzieci. Wiele dziewczynek z tego sierocińca później wstąpiło do Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia.

Ostatni okres życia S. Stanisławy znów był związany ze Szpitalem Głównym w Gwatemali. Powróciła do niego w 1940 r. i od razu musiała przyzwyczaić się do nowych warunków, a także innej sytuacji politycznej. Nowo wybrany burmistrz miasta był niechętny szarytkom i w ogóle Kościołowi. Pojawiły się trudności z zatrudnianiem Sióstr w szpitalu. S. Stanisława starała się z pogoda ducha podchodzić do tych trudności. Wciąż z ogromnym poświeceniem, prostotą, pokorą i łagodnością służyła wszystkim, a szczególnie ubogim.

W 1950 r. dotknęła S. Stanisławę poważna choroba. rozpoczęło się od bólu krzyża, a potem stwierdzono nowotwór twarzy. Ogrom fizycznego cierpienia sprawił, że jeszcze bardziej pogrążyła się w modlitwie. W chwilach ostrego bólu wypowiadała słowa „Jezu! Mój maleńki Jezu".

Zmarła w opinii świętości 6 grudnia 1950 r., otoczona Siostrami podczas recytowania przez Siostrę Dyrektorkę modlitwy „Pomnij…", kończącej koronkę o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Dziewicy. Niepokalanie Poczęta przyjęła swoją wierną, spracowaną w służbie ubogim *córeczkę* w bramach nieba!

SIOSTRA BARBARA STANISŁAWA SAMULOWSKA – W DRODZE NA OŁTARZE

W setną rocznicę Objawień Matki Bożej w Gietrzwałdzie Kościół uroczyście potwierdził ich autentyczność.

Zakon Kanoników Regularnych Laterańskich, kustoszy sanktuarium Gietrzwałdzkiego, przekonany o świętości S. Stanisławy Barbary Samulowskiej oraz po uzyskaniu zgody Przełożonej Generalnej Sióstr Miłosierdzia, Matki Juany Elizondo, w styczniu 2001 r., zwrócił się do Arcybiskupa Edmunda Piszcza, Metropolity Warmińskiego, o wszczęcie procesu beatyfikacyjnego wizjonerki z Gietrzwałdu. Było to jednak możliwe dopiero po uzyskaniu dnia 8 grudnia 2003 r. zgody Arcybiskupa Gwatemali, Kard. Rodolfo Quezada Toruño, na przeniesienie procesu do Polski. Zgodnie z prawem kościelnym właściwą w sprawie prowadzenia procesu beatyfikacyjnego jest bowiem ta diecezja, na terenie której zmarła osoba, której proces dotyczy.

Po uzyskaniu pozytywnej opinii Konferencji Episkopatu Polski, a także pozwolenia Kongregacji do Spraw Świętych z dnia 23 września 2004 r., uroczysta inauguracja procesu beatyfikacyjnego na szczeblu diecezjalnym miała miejsce w Gietrzwałdzie dnia 2 lutego 2005 r.

Postulatorem procesu został mianowany Ks. Kazimierz Brzozowski, Kustosz Sanktuarium Matki Bożej w Gietrzwałdzie.

Trybunał przesłuchał kilkudziesięciu świadków w Polsce, w Niemczech oraz w Gwatemali, a Komisje zbadały i ustosunkowały się do zebranej dokumentacji dotyczącej Sługi Bożej. Trybunał kościelny w Gwatemali, zgodnie z zapewnieniem miejscowego Arcybiskupa, służył pomocą w zebraniu potrzebnych dokumentów mówiących o heroiczności cnót S. Stanisławy Barbary. Cała dokumentacja procesu na szczeblu diecezjalnym liczy ok. 1,5 tys. stron.

Dnia 8 września 2006, w Święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, odbyła się ostatnia Sesja posiedzenia Diecezjalnego Trybunału Beatyfikacyjnego. Zamknął ją nowy Pasterz Archidiecezji, Arcybiskup Wojciech Ziemba.

Dokumenty zostały przekazane do Stolicy Apostolskiej, do Kongregacji do spraw Świętych. W 2008 r. Kongregacja zatwierdziła proces diecezjalny i wyznaczyła na relatora O. Zdzisława Kijasa OFMConv.

Przez kilkanaście lat sprawa procesu stała w miejscu.

W ostatnim czasie S. Małgorzata Pranga, Wizytatorka Prowincji Chełmińsko-Poznańskiej, dzięki wspaniałomyślnej i nieocenionej pomocy (obecnie wice postulatora) Ks. Szczepana Szpotona CM, nawiązała kontakt z Prokuratorem Generalnym Rodziny Wincentyńskiej przy Stolicy Apostolskiej, Ks. Giuseppe Guerra CM. Dzięki pomocy obu Kapłanów, Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia podpisało umowę o współpracy w dziele prowadzenia procesu z Zakonem Kanoników Regularnych, która została zaakceptowana przez Kongregację w Rzymie. Ponadto Ks. Giuseppe Guerra CM został mianowany nowym postulatorem w procesie S. Samulowskiej w Kongregacji ds. Świętych w Rzymie. Mamy nadzieje, że proces teraz „przyspieszy", tym bardziej, że zbliża się w 2027 r. 150 rocznica objawień Matki Bożej w Gietrzwałdzie.

2. LUTEGO 2023 r.

zakończono pracę i przekazano Kongregacji ds. Świętych

POSITIO SUPER VIRTUTIBUS

dotyczące sługi Bożej

S. BARBARY STANISŁAWY SAMULOWSKIEJ

(opracowała S. Anna Mamona SM
(Prowincja Chełmińsko-Poznańska)

2. MATERIAŁY ŹRÓDŁOWE, NIEKTÓRE PUBLIKACJE…

1. Siostra Miłosierdzia Barbara Stanisława Samulowska, wizjonerka z Gietrzwałdu i inne osoby obdarzone łaską objawień, Ks. Bronisław Tomczyk CM, Ks. Stefan Ryłko KRL, Kraków 1999
2. Objawienia Matki Boskiej w Gietrzwałdzie (Przedruk wydania z 1883 r.), Ks. Franz Hipler, Olsztyn 2012
3. Barbara Samulowska z gietrzwałdzkich objawień, Ks. Kazimierz Brzozowski CRL, Gietrzwałd 2004
4. Zarys historyczny Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia w Polsce, Ks. Alfons Schletz, Kraków 1960
5. Encyklopedia Katolicka, tom 20, KUL, Lublin 2014
6. Studia Warmińskie t. XIV, Olsztyn, Praca zbiorowa
7. Maryjne orędzie z Gietrzwałdu. Materiały z sympozjum mariologicznego Gietrzwałd, 13 – 15 września 2002, Częstochowa – Gietrzwałd 2003, Bp. Jacek Jezierski, Kazimierz Brzozowski CRL, Ks. Teofil Siudy
8. Roczniki wincentyńskie r.XVI nr 1, Kraków 2005, s. Hanna Cybula SM, ks. Stefan Ryłko CRL, Ks. Bronisław Tomczyk CM
9. Przesłanie z Gietrzwałdu. Chwała Jezusowi przez Maryję Niepokalanie Poczętą. 140. rocznica objawień, Warszawa 2017, Bł. Honorat Koźmiński
10. Gietrzwałd . 160 objawień matki Bożej dla Polski i Polaków na trudne czasy (140 rocznica objawień), Fronda (II wyd. 2019), Grzegorz Kasjaniuk
11. APOSTOŁKA MARYI Stanisława Barbara Samulowska, kolorowanka dla dzieci, Kraków, witkm, Pr. zbiorowa, Chełmno
12 ……..

3. PROŚBY I PODZIĘKOWANIA ZA PRZYCZYNĄ SŁUGI BOŻEJ

Trwając w modlitewnym czuwaniu i upraszając wstawiennictwa Siostry Barbary Samulowskiej ufając w rychłe ogłoszenie jej błogosławioną zrodziła się idea ksiąg intencji, w których liczni wierni zamieszczają swoje intencje, prośby i podziękowania przez orędownictwo Sługi Bożej.



Od lipca 2019 r. Siostry Miłosierdzia z Chełmna wykładają księgi do wpisywania intencji – próśb i podziękowań w kościele w Gietrzwałdzie przy ołtarzu Matki Bożej, przy którym znajduje się także wizerunek Sługi Bożej S. Barbary Samulowskiej oraz w kościele klasztornym w Chełmnie. Obecnie (styczeń 2024) w Gietrzwałdzie jest już zapisywana dwunasta potężna wielkością Księga.

Prośby i podziękowania zanoszone do Najlepszego Ojca w niebie, za przyczyną Sługi Bożej, można przesyłać na adres: szarytki@chelmnosm.pl

MODLITWA O OTRZYMANIE ŁASKI ZA WSTAWIENNICTWEM SŁUGI BOŻEJ SIOSTRY STANISŁAWY BARBARY SAMULOWSKIEJ ZE ZGROMADZENIA SIÓSTR MIŁOSIERDZIA ŚW. WINCENTEGO A PAULO

Wszechmogący i Miłosierny Boże,
uwielbiam Cię za łaskę objawień
Najświętszej Maryi Panny w Gietrzwałdzie,
którą otrzymała Siostra Stanisława Barbara Samulowska.

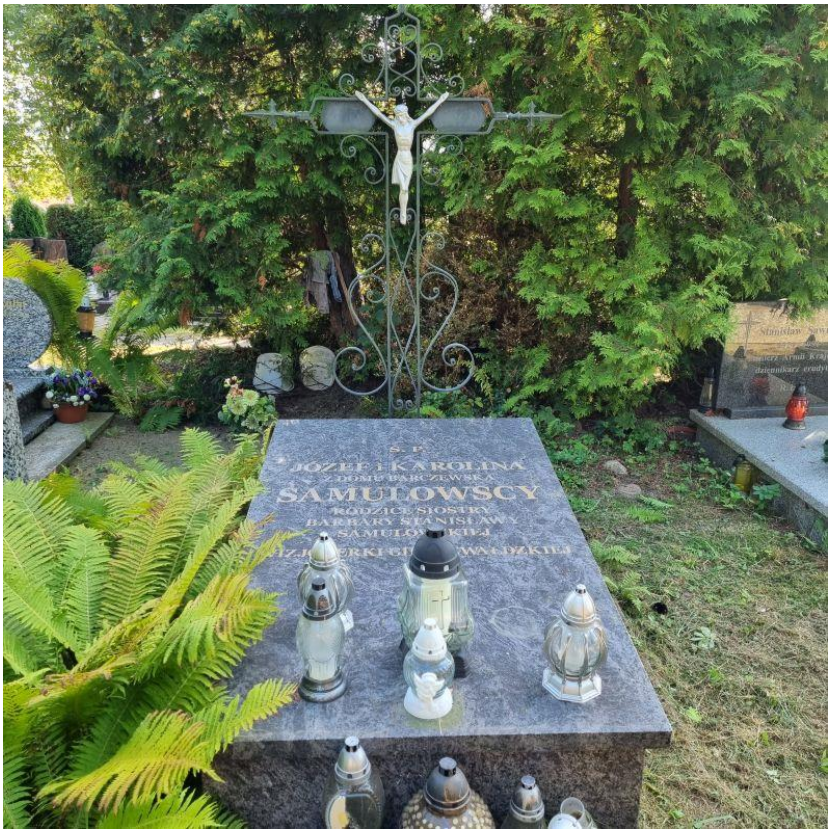
Pokornie Cię błagam Dawco wszelkiego dobra,
abyś za wstawiennictwem Twojej Służebnicy
udzielił mi łaski, której szczególnie potrzebuję i pragnę...

Najświętszy Boże, proszę Cię także o beatyfikację
Siostry Stanisławy Barbary Samulowskiej.
Niech świadectwo jej życia
będzie dla współczesnych chrześcijan
przykładem doskonałego naśladowania
Jezusa Chrystusa i miłości bliźniego. Amen.

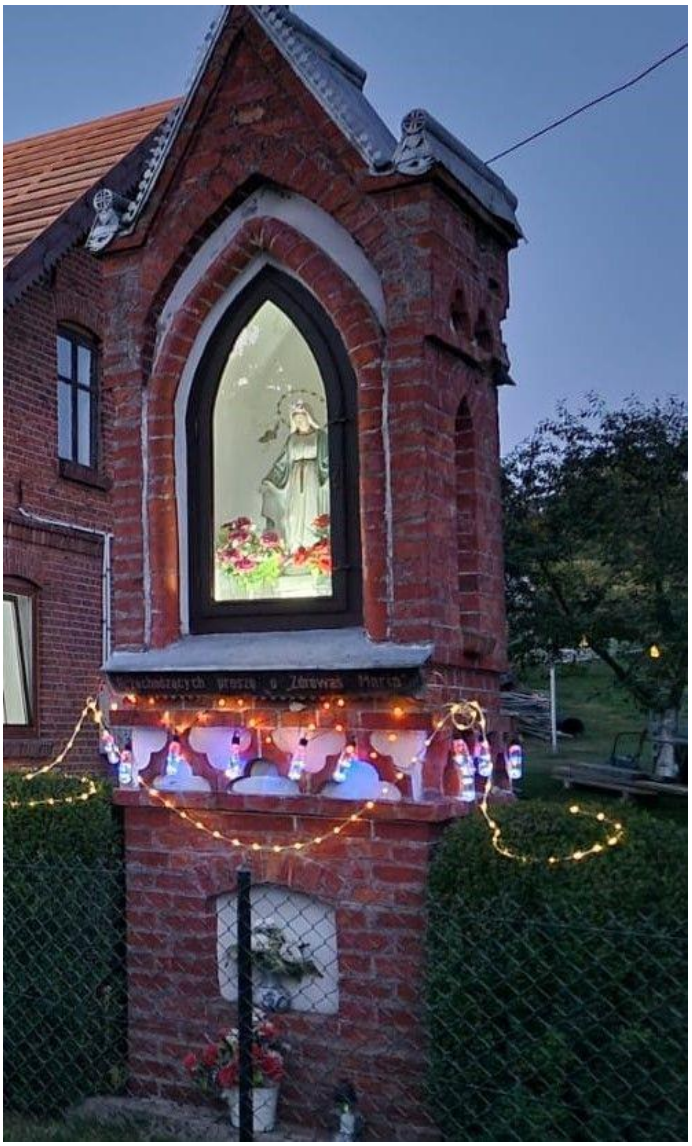
4. GALERIA



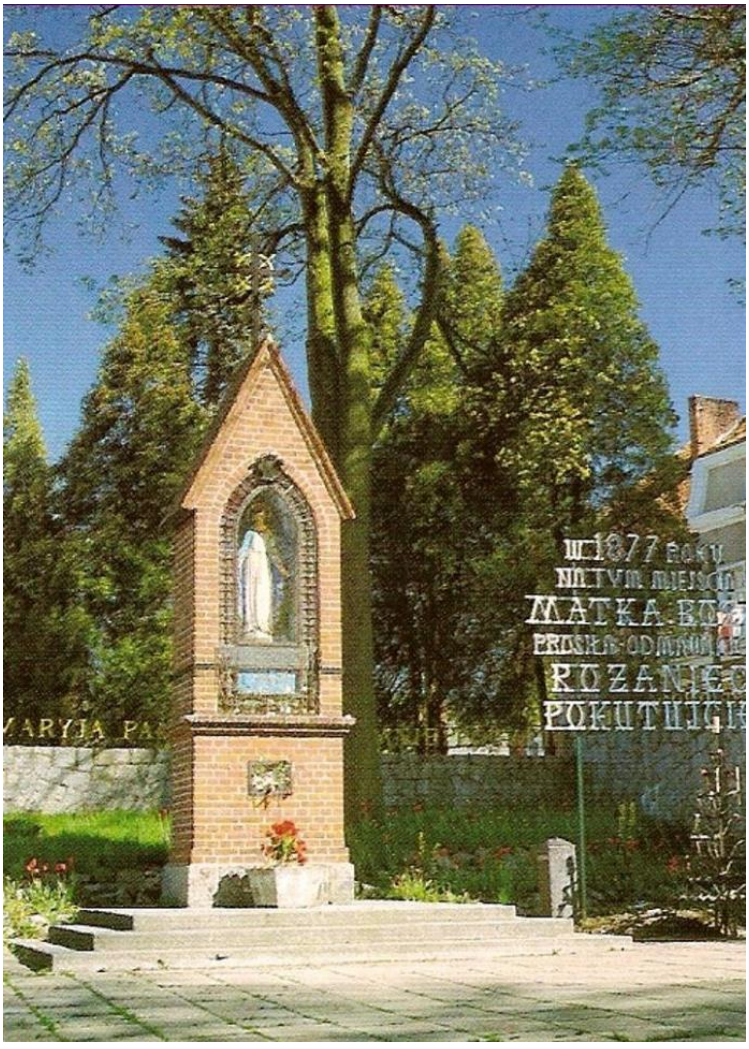
Dom rodzinny Siostry Barbary Samulowskiej w Worytach – stan obecny



Grobowiec rodzinny w Gietrzwałdzie



Kapliczka przy domu rodzinnym
S. Barbary Samulowskiej



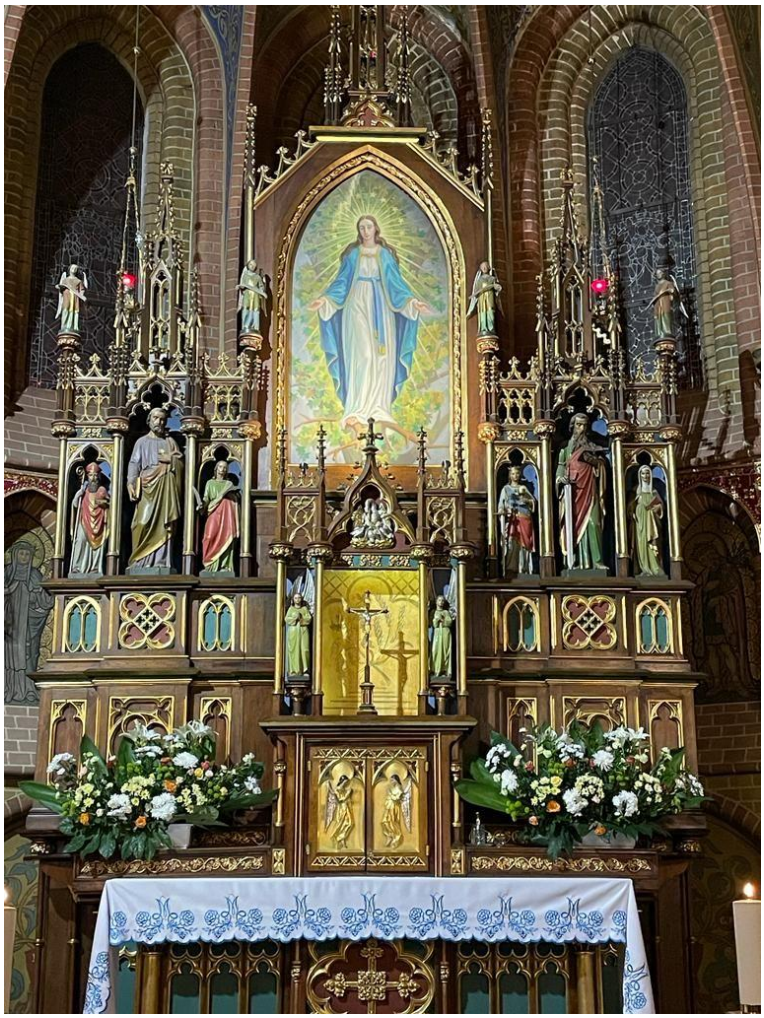
Miejsce objawień



Krzyż z drzewa objawień



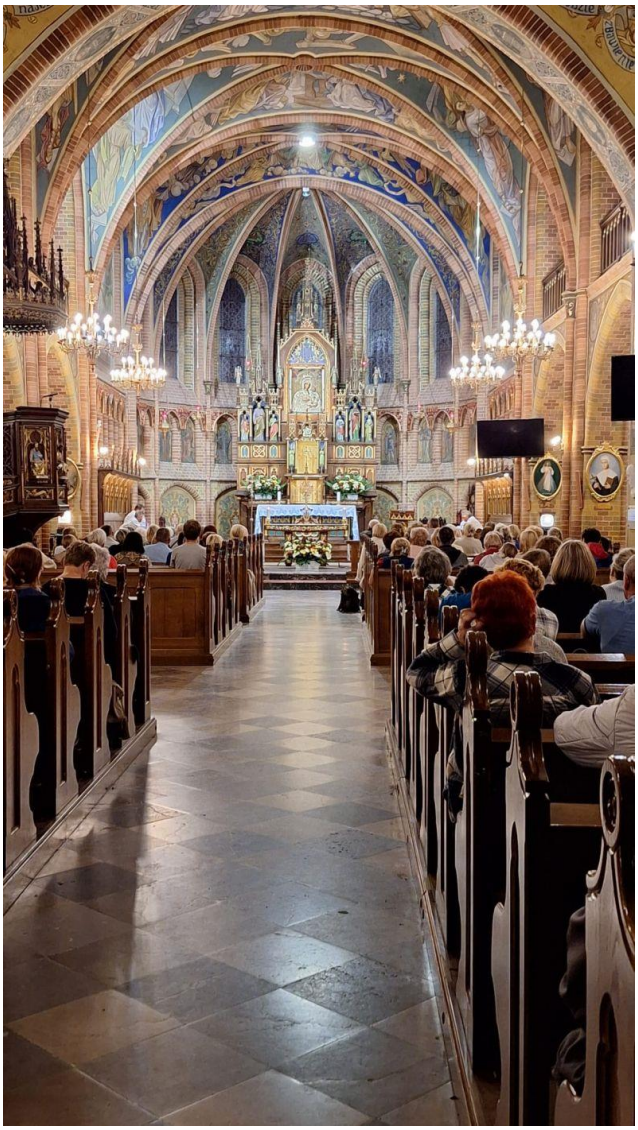
Płyta nagrobna S. Barbary Samulowskiej w Gwatemali



Sanktuarium w Gietrzwałdzie

Sanktuarium w Gietrzwałdzie

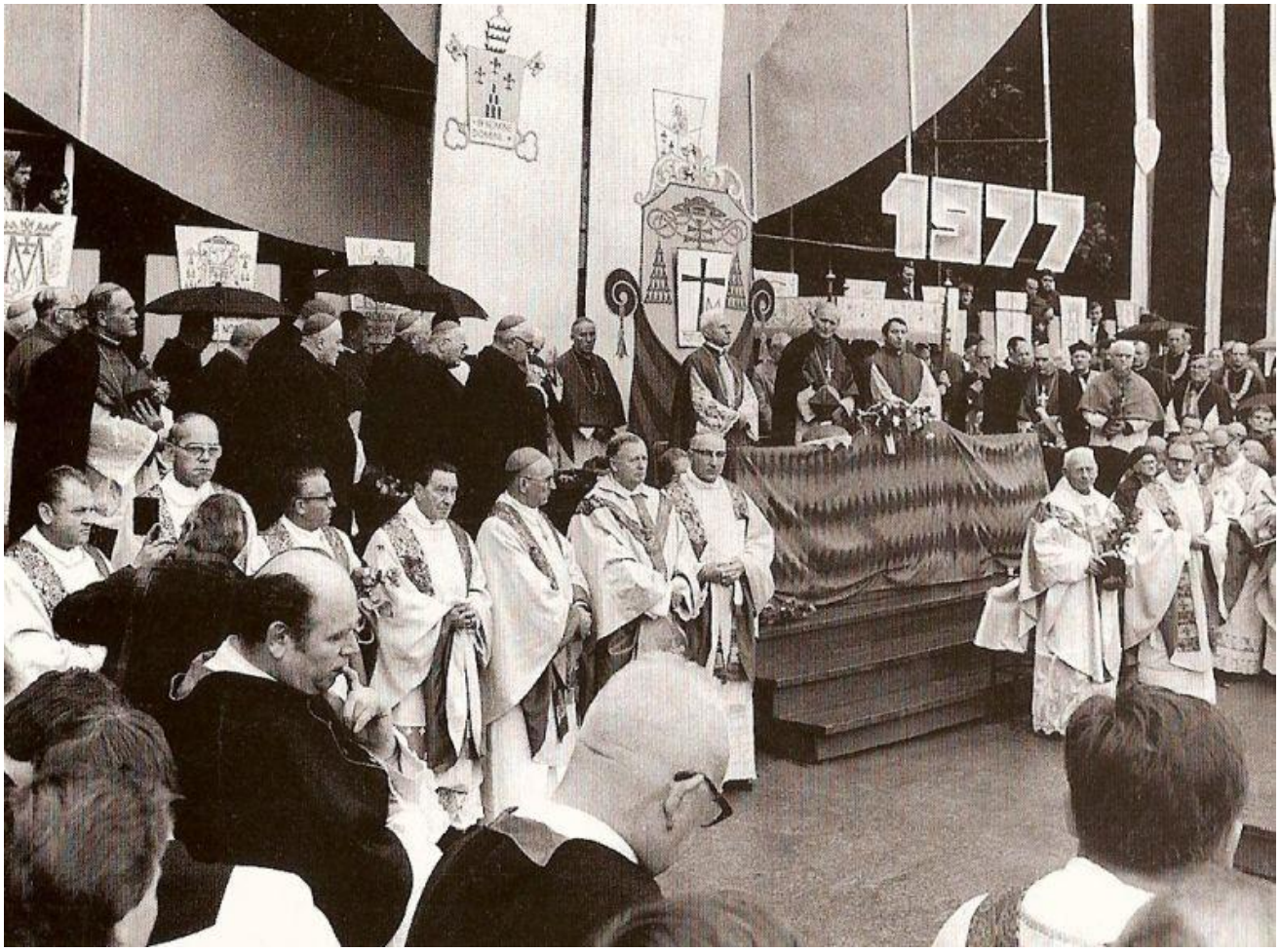




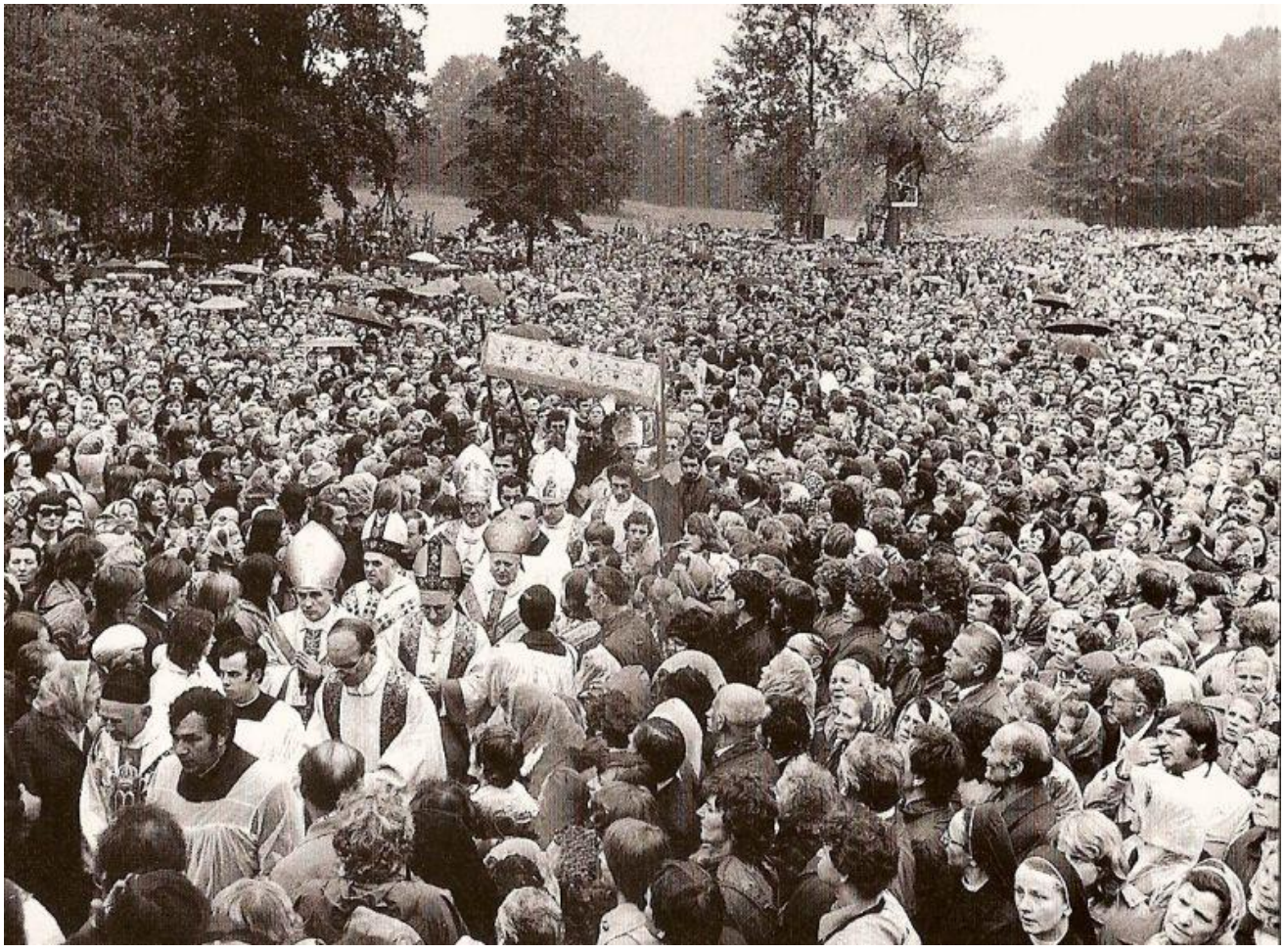
Sanktuarium w Gietrzwałdzie

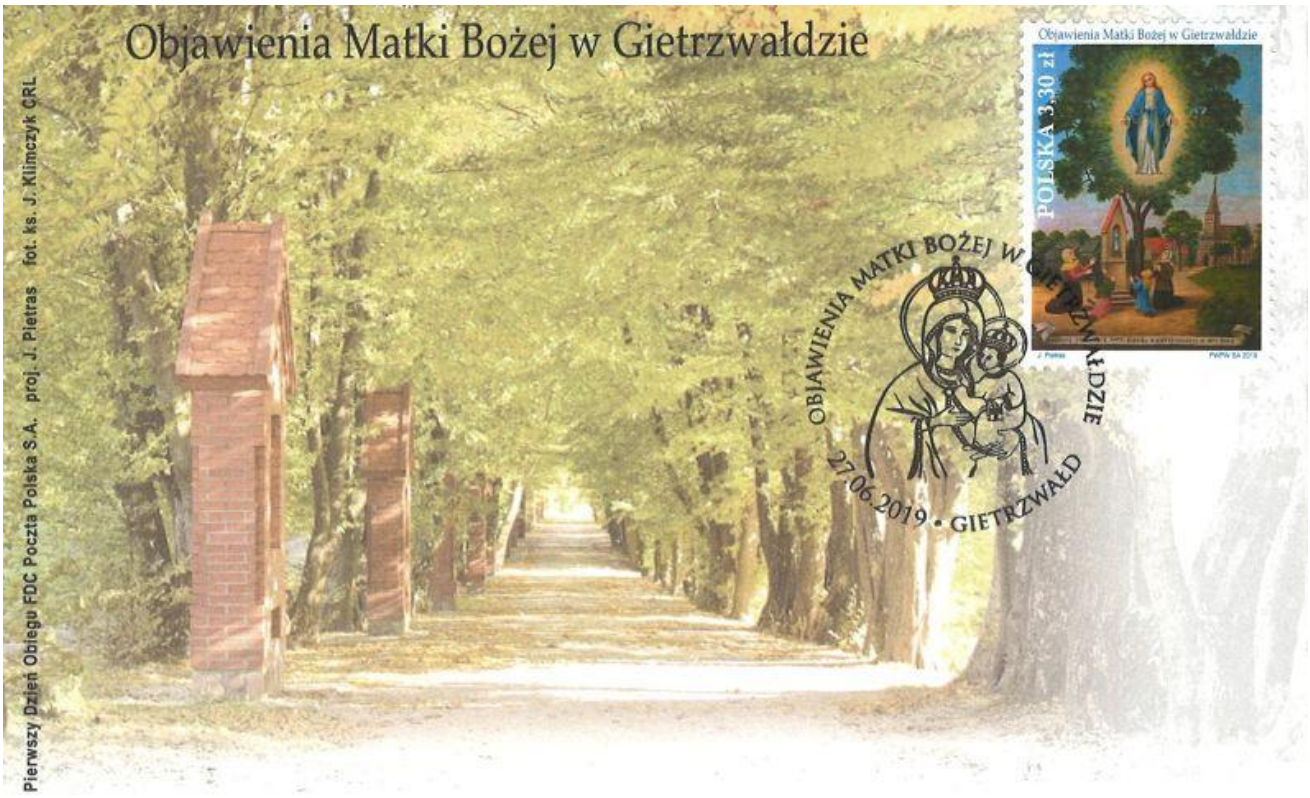
Sanktuarium w Gietrzwałdzie –
ołtarz boczny,
gdzie można złożyć podziękowania
i prośby za wstawiennictwem
S. Barbary Samulowskiej





100 rocznica objawień





Okolicznościowa koperta wydana przez Pocztę Polską



Okolicznościowy znaczek pocztowy

Jej oczy widziały Matkę Bożą



Siostra Stanisława Barbara Samulowska

- Urodziła się 21 stycznia 1865 r. w warmińskiej wsi Woryty
- Od 30 czerwca do 16 września 1877 r. w Gietrzwałdzie miała objawienia Matki Bożej
- W 1883 r., idąc za głosem powołania, wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Chełmnie
- W 1895 r. wyjechała na misję do Gwatemali, gdzie służyła ubogim, chorym i opuszczonym ludziom, nie zważając na trudności i niebezpieczeństwa
- Zyskała sobie szacunek i wdzięczność mieszkańców Gwatemali, którzy nazywali ją „Matką Ubogich" lub „Aniołem Miłosierdzia"
- 6 grudnia 1950 r. zmarła w opinii świętości
- Od 2005 r. trwa jej proces beatyfikacyjny

Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia
św. Wincentego a Paulo
ul. Dominikańska 40
86-200 Chełmno
www.szarytki.chelmnosm.pl



Okolicznościowy baner